Sport

Niecieczanie nie byli sobą, ale zwyciężyli

▶ Resovia trochę zaskoczyła zespół Bruk-Betu

▶ Po bardzo ciężkiej walce mają komplet

Andrzej Mizera

FOT. WWW.LKS.NIECIECZA.PL

Łatwego życia z zawodnikami Resovii nie miał w niedzielę Rafał Kleindschmidt

Po ciężkim, twardym boju, piłkarze Bruk-Betu wygrali z Resovią w najmniejszym wymiarze. Niedzielne spotkanie nie było ucztą dla koneserów kochających ofensywną piłkę. Obie drużyny grały bardzo uważnie w defensywie. Bruk-Bet na początku był nieco przestraszony i długo nie mógł rozwinąć skrzydeł.

– Goście nas zaskoczyli. Zagraliśmy trochę nerwowo. Nie wiem skąd to się wzięło. Resovia dobrze nas rozpracowała taktycznie. Ustawiała się podobnie jak my. Wygraliśmy i to jest najważniejsze. Nie zawsze będziemy rozpieszczać kibiców, grając u siebie – mówi Radosław Jacek.

Zdaniem trenera Marcina Jałochy, o słabszym początku Bruk-Betu zadecydował również dobrze dysponowany rywal.

– Na początku miał lekką przewagę. Nie potrafił jednak stworzyć klarownej okazji. Nasza gra do przodu nam nie wychodziła. W końcówce pierwszej połowie się to zmieniło – twierdzi trener Marcin Jałocha.

Decydujące trafienie niecieczanie zadali po świetnym podaniu Prokopa, które wykorzystał Dzierżanowski. Dla tego ostatniego było to trzecie trafienie w tym sezonie. Po spotkaniu „Dzierżan" komplementował asystenta.

– Ja wiem, że on tak zagra. On wie, że po jego podaniu ktoś na pewno w polu karnym będzie stał. A wiadomo, że jak się dobrze piłka sklei, to jest z czego uderzyć. Cieszę się ze zdobytego gola. Mecz był dla nas bardzo ciężki. Resovia pokazała, że jest bardzo dobrą drużyną. My nie byliśmy sobą. W naszych poczynaniach było sporo asekuracji. Nie wiem z czego to się wzięło. Nie prezentowaliśmy tego, co zawsze. Czyli technicznej piłki. Musieliśmy więc ciężko walczyć o punkty – twierdzi Dzierżanowski.

Zarząd Bruk-Betu zrobił doskonały ruch, kontraktując Artura Prokopa

Artur Prokop w kolejnym spotkaniu prezentuje się z bardzo dobrej strony. Zarząd Bruk-Betu zrobił doskonały ruch, kontraktując go na kolejny sezon. O tym nikogo nie trzeba przekonywać. Zresztą chętnych na pozyskanie tego 37-letniego pomocnika w przerwie letniej nie brakowało. Opiekun Resovii ostatnio zdradził, że chciał go w swoim zespole.

Wygrana Bruk-Betu bardzo ucieszyła trenera Marcina Jałochę. Szkoleniowiec zaznaczał, że wygrana w niedzielnym pojedynku dla jego zespołu jest bardzo ważna. Również w kontekście najbliższych spotkań. – Cieszą nas te punkty. Zyskaliśmy je w dobrej sytuacji. Nic nie przywieźliśmy z Nowego Dworu Mazowieckiego, teraz przed nami kolejny wyjazd do Elbląga. Wiadomo, że u siebie trzeba zdobywać punkty – mówił trener.

Konsekwetnie

● Na pomeczowej konferencji prasowej trener Marcin Jałocha komplementował m.in. zespół gości.

– Nie był to wielki mecz z naszej strony. Pokazaliśmy charakter i to na tle zespołu, który naprawdę dobrze się zaprezentował. W drugiej połowie zagraliśmy konsekwentnie. Paweł Smółka mógł podwyższyć wynik. Zgadzam się z trenerem Resovii, że remis w tym spotkaniu byłby sprawiedliwy.

My byliśmy w podobnej sytuacji po meczu ze Świtem – twierdził Jałocha.